GŁOS WARSZAWY

Wydawnictwo Polskiej Partii Robotniczej

Rok III | Warszawa, 27 września 1944 r. | Nr 178

KLASYCZNY PRZYKŁAD

Sprawa gen. Sosnkowskiego od roku przeszło nie schodzi z porządku dziennego. Mimo tylu szkód jakie gen. Sosnkowski przyniósł sprawie polskiej, mimo wichrzeń i intryg, jakie wzniecał w obozie państw zjednoczonych, mimo protestu całej opinii polskiej, domagającej się usunięcia faszystowskiego generała — Sosnkowski przez rok przeszło trzyma się na stanowisku naczelnego wodza.

Doszło wreszcie do interwencji czynników zagranicznych. Rząd W. Brytanii zdecydował się ingerować w wewnętrzne stosunki Polski, aby drogą nacisku dyplomatycznego osiągnąć to, wobec czego i rząd emigracyjny i londyńska Rada Narodowa i partie czwórporozumienia — krótko, wszyscy, którzy stoją na gruncie konstytucji kwietniowej, gdyby nawet chcieli — są bezsilni.

W tym bowiem leży istota zagadnienia. Konstytucja kwietniowa, która oddaje pełnię władzy w ręce absolutnego monarchy — prezydenta, mianowanego przez czynniki sanacyjne, gwarantuje dyktaturę sanacji, niezależnie od tego, jakie zmiany dokonały się w społeczeństwie polskim, niezależnie od woli narodu. Dlatego też sanacja tak kurczowo trzyma się ustroju kwietniowego, ponieważ umożliwił jej on nie tylko zagarnięcie władzy — lecz co więcej, uczynił niemożliwem odebranie jej tej władzy.

Zmiana rządu polskiego, wysunięcie na stanowiska kierownicze w państwie ludzi, których życzy sobie naród, możliwe było jedynie wbrew konstytucji kwietniowej.

Naród polski, który nigdy nie uznał rządów sanacyjnych, który nigdy nie uznał narzuconej przemocą, nielegalnej konstytucji kwietniowej — władny był na drodze demokratycznej, poprzez reprezentujące go partie i stronnictwa demokratyczne, wyłonić własne przedstawicielstwo, z kliką sanacyjnych uzurpatorów nie mające nic wspólnego.

Tak zwany spór konstytucyjny między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, a grupą polityków obozu londyńskiego dotyczy zatym sprawy dla przyszłości Polski decydujących. Idzie o to, czy Polska ma być rządzona samowładnie przez wąską grupę działającą wbrew woli narodu, czy też o losach Polski decydować będzie właśnie wola narodu, wyrażona w formie demokratycznej, na podstawie demokratycznej konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

Na pytanie, czy przy pomocy konstytucji kwietniowej jest możliwe realizowanie w Polsce demokracji, sprawa sanacyjnego mianowańca Sosnkowskiego udzieliła dostatecznie jasnej odpowiedzi.

NA FRONCIE WARSZAWY

Śródmieście. W rej. ul. Towarowej zwiększona aktywność ogniowa niemców. W godz. popoł. niemcy przygotowywali natarcie na ul. Pańską i Wronią. Przez obrzucenie granatami zgrupowań niemieckich do natarcia nie dopuszczono. Zmuszono niemców do wycofania się z domu Chmielna 7. Utrzymuje się dość silny ogień artylerii i granatników npla w płn.-zach. części śródmieścia.

Żoliborz. Natarcie niem. na nasze pozycje przy ul. Gdańskiej odparto. W nocy nasz wypad doprowadził do zniszczenia 2 ckm-ów niem. w bunkrach przy koszarach na Gdańskiej. W dalszym ciągu trwa ogień artylerii i moździerzy niem. na nasze pozycje.

Mokotów. Trwa silny koncentryczny atak piechoty i broni pancernej npla. 24 b. m. batalion piechoty npla, wsparty 18 Stukasami, artylerią i miotaczami min przeprowadził natarcie i zajął Królikarnię oraz szkołę przy zbiegu Woronicza i Puławskiej. Wieczorem własny kontratak doprowadził do odbicia szkoły. 25 b. m. niemcy nacierają wzdłuż ulic prostopadłych do Alei Niepodległości. Natarcie wsparte nawałą ognia artyl. doprowadziło niemców do ul. Ursynowskiej, Krasickiego i Lenartowicza. 26 b. m. natarcie niem. od strony Racławickiej i Żwirki i Wigury. Przez cały czas utrzymuje się silny ogień artylerii npla oraz bombardowanie lotnicze. Mimo przewagi sił npla nasza obrona twarda i zacięta.

Artyleria sow. ostrzeliwuje pozycje npla na Ochocie oraz szosy w rej. Warszawy. Lotnictwo sow. bombardowało Dw. Zachodni. W nocy lotnicy sow. dokonali dalszych zrzutów broni, amunicji i żywności dla walczącej Warszawy.

DEPESZE DO DOWÓDZTWA ARMII CZERWONEJ

„Wojsko Polskie" w n-rze z dn. 25 b. m podaje tekst depeszy, wysłanej dnia poprzedniego przez dowódcę połączonych sił zbrojnych AL, PAL i KB, gen Skokowskiego, do marsz. Stalina. W depeszy gen. Skokowski przesyła podziękowanie za udzieloną przez Armię Czerwoną pomoc powstaniu i wyraża przekonanie, że „nawiązane stałe współdziałanie doprowadzi wkrótce do pełnego oswobodzenia Warszawy. Siły powstańcze będą mogły połączyć się z Wojskiem Polskim pod dowództwem gen. Roli-Żymierskiego, aby wspólnie z Czerwoną Armią doprowadzić do końca dzieło wyzwolenia Polski".

Jak się dowiadujemy, w dniu 25 b m gen. Bór-Komorowski przesłał depeszę do marsz. Rokossowskiego z podziękowaniami za sow. zrzuty broni, amunicji i żywności

NA MARGINESIE SPRAWY SOSNKOWSKIEGO

W związku z żądaniem Rady Ministrów usunięcia gen. Sosnkowskiego ze stanowiska nacz. wodza, bryt. komentator radiowy przypomina, że w swoim czasie prez. Raczkiewicz w liście do gen. Sikorskiego oświadczył, iż nie będzie korzystał ze swych uprawnień konstytucyjnych wbrew uchwałom gabinetu. Obecnie zaś prezydent wyraźnie usiłuje obstawać przy swych „uprawnieniach". Za cenę dymisji gen. Sosnkowskiego żąda prez. Raczkiewicz włączenia do gabinetu przedstawicieli skrajnie prawicowej i antysowieckiej t. zw. „Partii Narodowej" z grona polityków emigracyjnych.

W wypadku gdyby prezydent odmówił udzielenia dymisji Sosnkowskiemu, bądź też odmówił nominacji możliwego do przyjęcia następcy — stwierdza komentator radia bryt. — przedłużający się kryzys rządu polskiego w Londynie osiągnie impas, uniemożliwiający aliantom dalsze popieranie tego rządu.

Rząd brytyjski będzie musiał wtedy przenieść swe poparcie na Komitet Lubelski, bądź też — umiarkowane elementy rządu polskiego odrzucą autorytet prezydenta, co doprowadzić musi do rozkładu struktury konstytucyjnej z r. 1935.

NA FRONTACH

Armia Czerwona likwiduje ostatnie punkty oporu niemców w Estonii. Niemcy rozpoczęli ewak. wysp Oesel i Dagö. Rozpoczęto szturm na Rygę. Na granicy polsko-czechosłowackiej osiągnięto przełęcz Jabłonkowską. Na terenie wschodnich Węgier wojska sow. osiągnęły już okolicę m. Szegedyn. Radio Lublin zaznacza, że bój o stolicę toczy się nieprzerwanie, chociaż szczegółów na ten temat nie podają sow. komunikaty wojenne. Npl skoncentrował na lewym brzegu Wisły ogromne siły i dlatego zdobycie Warszawy nie jest rzeczą łatwą.

W rej. Antwerpii Niemcy cofają się w dalszym ciągu na płn. wsch. Zajęto miasto Turnhout oraz Cleve na płn. krańcu linii Zygfryda. Wojska alianckie rozszerzają korytarz prowadzący do oddz. w rej. Arnhem.